Nr. 175. Kraków. Środa 23 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 242. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Jasne dni.

Kraków, 23 kwietnia.

Ogół polski wsłuchuje się w głosy z Paryża. Wpatruje się w ręce budowniczych nowego świata, jak wykreślają granice Polski, jak dekretują o jej odwiecznych prawach i potrzebach życiowych. To wsłuchiwanie się i wpatrywanie nuży nierzadko, bo głosy idą zmięszane nieraz i nieharmonijne, bo obraz często zaciera się przed patrzącemi oczyma i traci wyrazistość rysunku. Znużenie wyczekiwaniem łatwo przeradza się w zwątpienie, co prawda przemijające, ale nie mniej tamujące strumienie własnej energii. W takim stanie depresyi wchodził naród polski w przebyty właśnie okres wielkanocny. Ale oto dni świąteczne przyniosły głowom i sercom polskim wielką i wieloraką pociechę. Z kilku stron naraz wyjaśnił się horyzont polski, przepuszczając do wnętrza snopy jasnego światła radości i nadziei.

Przedewszystkiem naczelnik państwa Piłsudski, na czele wojsk polskich wkroczył do Wilna. W cichości przygotowywała się ta niespodzianka radosna, będąca zarówno aktem dyplomacyi na zewnątrz i sztuki rządzenia wewnątrz, jak dziełem forsownie stosowanej energii wojskowej. Wilno polskie, dręczone przez okupacyę niemiecką, skatowane przez najazd hordy bolszewickiej, stanęło oto nagle otworem przed oddziałem junaków Beliny. Oficyalny komunikat wojskowy nie wspomina na szczęście o krwawych bitwach, któreby poprzedziły zajęcie Wilna, a mówi tylko o walkach ulicznych z bolszewikami i mówi o nieopisanej radości jego mieszkańców. Cała Polska podziela tę radość. Iści się bowiem najśmielsze marzenie, odtwarza wielkie dzieło Jagiellonów — połączenie Orła Białego z Pogonią.

Wieść ta radosna nadchodzi do Warszawy, kiedy rozbrzmiewa ona odgłosem powitania tych, którzy od pierwszej chwili odrodzenia państwa oczekiwani są z takiem upragnieniem i z takiemi nadziejami. Generał Haller i jego wojska przybyły oto z ziemi francuskiej do stolicy naszej. Przybyli wspaniali, świetni i pełni zapału służenia ojczyźnie, spotęgowanego długą do niej tęsknotą.

Siedm pełnych dywizyj ma przybyć w najbliższym czasie z Francyi do Polski. Wyćwiczonych, doskonale uzbrojonych i zaopatrzonych. Towarzyszy im liczny zastęp oficerów francuskich wszystkich stopni, którzy jako komendanci i instruktorzy mają zająć się pracą nad ujednostajnieniem armii polskiej i doprowadzeniem jej do wyżyn francuskiej. — Wspaniałe tradycye i umiejętności zwycięzców z nad Marny mają być szybko i wydatnie przeszczepione nad Wisłą. Okupią one zapewne i wynagrodzą z nadwyżką to uczucie pewnego ścieśnienia, które niewątpliwie obudzi się w szeregach oficerstwa polskiego, zmuszonego w tak wielkim stopniu dzielić swoje przyrodzone miejsce w armii polskiej ze świetnymi kolegami francuskimi.

Przybycie generała Hallera do Polski i ostateczne rozpoczęcie przewozu jego wojsk z obczyzny, stanowi w obecnym rozwojowym procesie naszej armii i państwowości punkt niezmiernie doniosły i zwrotny. Jest to bowiem tak znaczny przyrost naszej siły zbrojnej, że pozwala ona nam z otuchą spoglądać w przyszłość i na kryjące się w niej jeszcze wielkie zadania i wielkie trudności. Wobec tego radosnego faktu wiadomość, zresztą niesprawdzona, że wojska bolszewickie zajęły Podwołoczyska i maszerują na Tarnopol, staje się zwiastunem tylko nowego pięknego zadania dla armii polskiej, ale bynajmniej nie nową groźbą dla naszej przyszłości.

Wreszcie fakt najradośniejszy: uwolnienie Lwowa od bezpośredniej opresyi ukraińskiej. Planowana od kilku tygodni ofenzywa polska od południa, pomyślana jako dalszy etap operacyj tak świetnie nad Wereszycą rozpoczętych i przeprowadzonych, rozpoczęła się o czwartej rano w sam dzień Wielkiej Nocy. — Po kilku godzinach atak naszych bohaterskich wojsk zachwiał pozycyami ukraińskiemi na południe od Lwowa tak mocno, że wojska ukraińskie zaczęły je w popłochu opuszczać. Pod wieczór zaś dzieło oswobodzenia i oczyszczenia tego najważniejszego odcinka pod Lwowem było gotowe. Wyjąwszy jeszcze kilka punktów na północny wschód od miasta. — Ukraińcy zostali wyparci już z bezpośredniego sąsiedztwa Lwowa. Ich artylerya nie będzie już mogła kontynuować swoich barbarzyńskich ostrzeliwań otwartego miasta. Już w pierwsze święto Wielkiej Nocy Lwów odetchnął. Jego bohaterska i męczeńska ludność polska mogła wyjść na ulice spokojnie i bez obawy przed ukraińskimi pociskami. Wyzwolenie to należało się już dawno naszym drogim rodakom we Lwowie. Cieszymy się z nimi razem całem sercem, że ono ostatecznie przyszło, że położony został kres ich osobistej tylomiesięcznej udręce.

Podobnie, jak zajęcie Wilna, tak ostateczne zabezpieczenie Lwowa, otwierają przed naszą polityką państwową nowe wielkie perspektywy, stawiają trudne i odpowiedzialne zadania. Zagadnienia naszej polityki kresowej na Litwie i na Rusi z teoretycznych przeistaczają się w praktyczne i wysoce aktualne. Należy pragnąć, aby energia polskiej myśli politycznej dorównała sile i sprawności oręża polskiego i aby zdobycze tego oręża zostały utrwalone w posiadaniu polskiem rozumnem i trafnem przewidywaniem dalszej przyszłości.

Lwów po trzydniowej walce.

Lwów po ofenzywie.

Lwów, 23 kwietnia (PAT). »Kuryer Lwowski« donosi:

Zwożeni do tutejszych szpitali ranni **jeńcy ukraińscy**, wzięci do niewoli w ostatnich walkach pod Lwowem, mają przeważnie rany postrzałowe na plecach, niektórzy zaś rany kłóte. W pierwszej grupie, sprowadzonej wczoraj, wszyscy jeńcy mieli rany postrzałowe. Opowiadali oni, że od chwili wzięcia ich w szeregi ukraińskie szukali sposobności, aby uciec na stronę polską. Taka sposobność nadarzyła się im teraz i w czasie uciekania zostali postrzeleni przez Ukraińców. Opowiadają oni, że dzielnie biją się tylko siczowcy, **inne oddziały są niechętne do walki,** niema wśród nich zapału, bo nie wiedzą za co się biją. Inna grupa, około 10 jeńców, ma rany kłóte od bagnetu. Tych wzięto na odcinku południowym. Jeden z pośród nich liczy 45 lat. Żaden z nich nie wiedział, gdzie się znajduje. Byli to bojki, wzięci do wojska przemocą poprostu. Rany otrzymali przekradając się na stronę polską.

Lwów, 23 kwietnia (PAT). Z okolic, w których cofnięto linie ukraińskie, zaczynają napływać do miasta z gmin podmiejskich oswobodzonych **chłopcy w wieku popisowym i śpiewając, zdążają do koszar do służby w wojsku.** Jeden z nich mówił:

— Żal nam, żeśmy nie walczyli o naszą wieś, ale pójdziemy walczyć o inne wsie.

Lwów, 23 kwietnia (PAT). Dziś o godz. 5 po południu odbył się tu wiec w sprawie obrony kresów i Galicyi wschodniej.

Lwów, 23 kwietnia (PAT). Dzienniki zaznaczają, że w nocy na niedzielę, gdy wojska polskie przerywały front ukraiński na południe od Lwowa, **artylerya ukraińska silniej niż zwykle ostrzeliwała miasto.** Od pocisków zginęło 8 osób, a 24 jest ciężko i lekko rannych.

Lwów, 23 kwietnia (PAT). »Wiek Nowy« pisze, że zwycięska ofenzywa polskich wojsk przyniosła poważny sukces, mianowicie **możliwość uruchomienia obecnie zakładów elektrycznych na Perseńkówce.** Pierwsze prace w tym kierunku już podjęto i prawdopodobnie już do 10 dni Lwów otrzyma światło, tramwaje i ich dawno nie słyszane dzwonki.

Lwów, 23 kwietnia (PAT). Wczoraj w kole literacko-artystycznem odbył się raut artyleryi. Jak zauważa »Gazeta Lwowska«, przeżycia długich dni walk, oraz liczne straty poniesione przez tyle rodzin, wybiły na twarzach uczestników takie ślady trosk, że **nastrój rautu nie był taki, jaki pamiętają sale koła literacko-artystycznego.** W raucie wziął udział ks. arcybiskup Bilczewski, reprezentanci wojskowości i wiele sobistości z miasta. **Podczas rautu artylerya ukraińska zaczęła od północy ostrzeliwać dość gęsto centrum miasta.** Obecny na zabawie komendant artyleryi zarządził zaraz odpowiedź ogniem działowym tak skuteczną, że strzały nieprzyjacielskie wnet ustały.

Warszawa, 23 kwietnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego.

Front galicyjski. Wojska generała Iwaszkiewicza, spełniwszy z pełnem powodzeniem wyznaczone im zadanie, **zajmują obecnie wszystkie zdobyte stanowiska** i fortyfikują, wykorzystując obfity materyał techniczny. **Wszystkie wojska nasze w trzydniowych bitwach pod Lwowem walczyły z podziwu godnem bohaterstwem, zdobywając szereg nadzwyczajnie silnie umocnionych pozycyj nieprzyjacielskich.** — Na szczególne uznanie zasługują oddziały pułkownika Konarzewskiego i oddziały pułkownika Sikorskiego. Wielkie usługi w całej operacyi oddali także nasi **lotnicy,** którzy, oprócz cennych wywiadów, wykonali szereg lotów drużynowych, atakując bombami i ogniem z kulomiotów piechotę nieprzyjacielską, pociągi pancerne i czynne bateryę, które zmuszano do spiesznego odwrotu. **Dziś, oprócz oczyszczenia wsi Gliniany,** gdzie zdobyto bogate magazyny amunicyi i żywności, **pod Lwowem, jak i na całym froncie galicyjskim większych starć bojowych nie było.**

Przegląd wojsk Hallera.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Jutro o godz. 10 rano odbędzie się na placu Saskim przegląd batalionu instrukcyjnego wojsk gen. Hallera przez ministrów.

Sztandar z pod Kaniowa.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi:

Wczoraj o godz. 10 rano dwaj oficerowie 1 szwadronu 6 pułku ułanów 2 korpusu polskiego generała Hallera, mianowicie dowódca szwadronu porucznik Kazimierz Lenartowicz i podporucznik Wacław Wieczorek wręczyli **generałowi Halelrowi sztandar, który powiewał w czasie słynnej szarży w bitwie pod Kaniowem.** Sztandar ten porucznik Lenartowicz przywiózł z pod Kaniowa i przechował w ukryciu w czasie pobytu w niewoli niemieckiej w Brześciu Litewskim. Sztandar ten swego czasu ofiarowany został 6 pułkowi w imieniu Polaków gminy Koszewata przez dra Grabowskiego, zamordowanego później przez bolszewików. **Generał Haller ze wzruszeniem przyjął sztandar,** o którego ocaleniu przez porucznika Lenartowicza dotychczas nie wiedział.

Piłsudski do Hallera.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Na depeszę, **wysłaną przez gen. Hallera do Naczelnika państwa, nadeszła z Wilna** pod datą 21 kwietnia następująca odpowiedź do gen. Hallera:

Wilno, 21 kwietnia 1919. Przyjemnie mi było w świeżo zdobytem Wilnie z zachodniego krańca Polski otrzymać od generała Hallera depeszę o jego przyjeździe do kraju. Proszę w mojem imieniu wyrazić podwładnym oficerom i żołnierzom moją radość z przybycia ich do ojczyzny i pewność, że jak każdy prawy żołnierz polski osłonią zwycięsko zagrożone granice kraju. Józef Piłsudski.

Czesi obstają przy Śląsku.

Cieszyn, 23 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego).

»Ostrawski Dennik« zamieszcza następujące urzędowe oświadczenie:

»Prasa niemiecka i polska kolportuje doniesienie, że czescy zastępcy w komisyi aliantów w Cieszynie oświadczyli gotowość oddania Radzie Narodowej Ks. Cieszyńskiego administracyi cywilnej, w myśl ugody z 5 listopada. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że **wiadomość ta nie polega na prawdzie«.**

Dalej donosi dziennik czeski, że pułk. Sznejderek z innymi delegatami czeskimi omawiali na konferencyach z Radą Narodową Ks. Cieszyńskiego tylko sposoby administracyi w rozmiarach istniejących, i że Czesi obstają nadal przy swojem dotychczasowem stanowisku **i w żadne układy z Polakami co do zrzeczenia z osiągniętych przywilejów wchodzić nie chcą.**

Należy stwierdzić, że sprostowanie to Czechów jest z gruntu fałszywe, ponieważ pułk. Sznejderek zwracał się do delegata rządu polskiego, posła Zamorskiego, z propozycyami w sprawie odstąpienia przez Czechów administracyi, i poseł Zamorski odbył z pułkownikiem Sznejderkiem dwukrotną konferencyę w tej sprawie w Morawskiej Ostrawie.

Rada Narodowa urzęduje w Cieszynie.

Cieszyn, 23 kwietnia (Telegram wł. Biura prasowego).

Czesi wysłali do Paryża radiotelegram z Pragi, donoszący, że Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego opuściła Cieszyn i przeniosła swoje urzędowanie do Bielska. Wiadomość ta wywołała w Paryżu zdziwienie i zaniepokojenie, ale kłamliwość doniesienia czeskiego **została natychmiast w drodze urzędowej wyjaśniona.**

Zarzuty czeskie.

Praga, 23 kwietnia. Biuro prasowe ministerstwa obrony narodowej ogłasza urzędowy komunikat, obwiniający Polaków **o rzekome naruszenie linii demarkacyjnej na Śląsku(!).** — Wojska czeskie, jak zapewnia ów komunikat, znajdują się na linii demarkacyjnej tylko w takiej liczbie, jak to ustaliła ugoda, zaś artylerya czeska znajduje się o 10 kilometrów dalej poza linią, niż tego wymaga ugoda. Natomiast Polacy nieustannie ściągają posiłki, które wysuwają na strefę neutralną pomiędzy obiema liniami. Protesty czeskie udaremnili Polacy w ten sposób, że zatrzymali i nie dopuścili do Cieszyna kuryera, którego podpułkownik Sznejderek wysłał do komisyi koalicyjnej. To zatrzymanie kuryera zarządziła komenda polska (Wiadomo, że podobne komunikaty czeskie pozbawione są wszelkiej podstawy i pochodzą z czeskiej kuźni tendencyjnych wiadomości. — Przyp. red.)

Warsztaty Skody w rękach czeskich.

Praga, 23 kwietnia. Jak donosi »Czeski Kraj«, słynne warsztaty i fabryki broni i amunicyi w Pilznie **przeszły w ręce czeskie** przy pomocy finansowej kilku banków czeskich. — Nowy zarząd przychylił się o ile możności do żądań robotników, prócz tego zaś zapewnił im udział w czystym zysku przedsiębiorstwa.

Komuniści węgierscy przed sromotnym upadkiem.

Wiedeń, 23 kwietnia (PAT). O sytuacyi na Węgrzech, a w szczególności w stolicy Budapeszcie, obiegały dzisiaj znów najrozmaitsze wiadomości o obaleniu rządu Belli Kuna. Redakcya »Neues Acht-Uhr-Blatt«, która o godz. wpół do 3 po poł. rozmawiała z departamentem prasowym ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie przeczy kategorycznie wiadomości, jakoby obalenie rządu rad było faktem dokonanym i uzupełnia te informacye wiadomościami, osiągniętemi z innej strony, na podstawie których stwierdza, że **sytuacya rządu rad w Budapeszcie jest bardzo zagrożona.** — Pismo dodaje, że gdyby nawet Rumuni nie posunęli się naprzód, to zawsze jest jeszcze kwestyą, czy chłopi i stronnictwa prawicy nie wykorzystają sposobności do obalenia rządu komunistycznego. Dotąd jednakże zmiana w rządzie nie nastąpiła.

Inne dzienniki donoszą, że ruch osobowy na linii kolejowej Budapeszt—Wiedeń wstrzymano, natomiast ruch towarowy jeszcze się odbywa.

»Die Zeit« podaje, że **wydarzenia na Węgrzech zniewoliły rząd niemiecki do wzmożonej ochrony granicznej.** Nastąpiły już w tym celu przesunięcia formacyj wojskowych niemiecko-austryackich. Od wczoraj większe **gromady byłych żołnierzy austryackich,** którzy wstąpili do armii węgierskiej, przekraczają granicę austryacką; **opowiadają oni z wielkiem rozczarowaniem o traktowaniu, na jakie się narazili na Węgrzech.** Straże graniczne niemiecko-austryackie żołnierzy tych natychmiast rozbrajają i pod eskortą odsyłają do Wiednia.

»Die Zeit« donosi, że ponieważ żołnierze ci walczyli w armii węgierskiej, muszą być uważani za przynależnych do państwa, które znajduje się w wojnie z państwami, z któremi niemiecka Austrya pragnie żyć w pokoju. Wszystkie lotniska austryacko-niemieckie otrzymały zawiadomienia, że komunista lotnik Rottzigel, którego wyjazd z Budapesztu awizowano, ma być natychmiast po wylądowaniu na obszarze niemiecko-austryackim uwięziony. Według innej wiadomości Rottzigel ma się już znajdować w rękach Rumunów.

»W. Allg. Zeitung« na podstawie informacyi z poselstwa czesko-słowackiego zapewnia, że dotąd **wojska czesko-słowackie nie posunęły się naprzód poza linię demarkacyjną.** Dziennik zwraca jednakże uwagę, że w takich wypadkach o ruchach wojsk celowo się nie donosi, dopóki akcya nie pocznie się rozwijać według planu. »Zeit« sądzi, że zgodnie z zapowiedzią rozpoczął się marsz naprzód armii rumuńskiej, południowo-słowieńskiej i czeskiej, według planu koalicyi i podaje o tych ruchach co następuje: **Armia rumuńska w sile mniej więcej 6 dywizyj, pod komendą francuską, wraz z artyleryą francuską, maszeruje z Siedmiogrodu ku dolinom Szamos i Koeres, napotkała ona tylko pod Debreczynem na silniejszy opór.** Wojska południowo-słowieńskie i czeskie stoją wprawdzie jeszcze na liniach demarkacyjnych, lecz można oczekiwać, że lada chwilę posuną się naprzód. **Ich celem jest dotrzeć do Budapesztu. W Czechach zarządzono powszechną mobilizacyę, ponieważ Rumuni dotarli już do Cisy, więc są oddaleni od Budapesztu tylko o 100 kl-**

Generał Józef Haller.

Wyrósł z drugiej brygady Legionów polskich, z którą jego imię nierozerwalnie złączone. Z tej drugiej brygady, która rozpoczęła swą tragedyę w jesieni 1914 r., zastawiając własnemi piersiami ziemię węgierską przed najazdem moskiewskim, a skończyła ją w letnich miesiącach 1918 roku, również na ziemi węgierskiej w Marmaros Sziget, mieście, uwolnionem od Moskali przez nasze oddziały, w mieście, w którem w cztery lata potem stanęliśmy, ostatni oficerowie i żołnierze drugiej brygady, przed austryackim sądem wojennym, oskarżeni o »zbrodnie przeciw sile zbrojnej Austryi«, piętnowani przez austryackie władze i »pobratymców« Węgrów jako zdrajcy, zagrożeni szubienicą!...

Stał wśród karpackiej brygady, krzepki jak dąb, niezłomny wzór bezwzględnego wytrwania przez wszystkie męki, trudy i zawody, pełny nieustannej ufności w jasną przyszłość, pomimo wszelkich mroków i cieni, które na tę przyszłość się kładły.

Na ośnieżonej przełęczy karpackiej wznosi się, pewno dziś jeszcze, wielki krzyż drewniany, na którym ręka legionisty wyryła te proste słowa:

»Idziem przez góry, przez lasy i wały
do ciebie, Polsko, i do Twojej chwały«.

Szedł do Polski generał Haller ze swymi żołnierzami przez mrozy i śniegi karpackie, przez udręki codziennych upokorzeń i zawodów, przez głuchą, straszną rozpacz tych chwil, w których zrodziła się w jakiejś młodej, do śmierci zgnębionej duszy żołnierskiej, śpiewana nieraz przy obozowem ognisku beznadziejna piosenka:

»Bo my, żołnierze, są jak psy,
Bezdomne my włóczęgi...«

Szedł z głową dumnie do góry wzniesioną, wódz niezłomny, ubóstwiany przez wszystkich oficerów i żołnierzy, nieraz do krwi zaciskając wargi, nie łamiąc się nigdy, z drogi nie zbaczając na krok.

A ciężka była ta droga.

Po Karpatach przyszedł Styr i Stochód, Baranowicze i — na krótko — Warszawa. W grudniu 1916 r. wjeżdżał brygadyer Haller do stolicy, na czele swej brygady, w sierpniu 1917 roku wyszły oddziały legionowe, wygnane przez Prusaków, z Warszawy. W trzecim pułku piechoty otruło się w okresie wymarszu dwóch żołnierzy. Pękły pod grozą dalszej beznadziejnej tułaczki dwa młode serca.

Rozpacz znowu zaciemniała wzrok.

A wódz niezłomny trwał.

Pamiętam ostatnią mszę polową trzeciego pułku, na stokach cytadeli, pod krzyżem Traugutta. Łańcuchem długim, szarym, wyciągnięte szeregi, w słońcu świeci się las bagnetów i oficerskich szabel. Przy ołtarzu ksiądz śpiewa zdławionym głosem »Rotę«. Do dowódcy pułku podchodzi mała, czarno ubrana dziewczynka i wręcza mu nieśmiało pęk czerwonych róż.

Pożegnanie stolicy...

Na krew i ból, weź krwawe kwiaty, żołnierzu.

W głuchem, ponurem milczeniu zastygają szeregi. Niejedno oczy zasnuły się szklistą, beznadziejną mgłą.

Przed front pułku wyjeżdża na białym koniu brygadyer Haller. Surowy, władny wzrok wodza, w powadze dostojnej twarz zakrzepła, głos donośny jasnem echem po dużem polu rozbrzmiewa:

»Przysięgam wam, dzieci, wrócimy«.

I płomień w tych oczach, które patrzą gdzieś daleko, przez całą mękę, która przyjdzie, które przez otchłań krwi i bólu widzą przyszłą, jasną godzinę, płomień nieugiętej, jak stal bagnetu, wiary i mocy, i godność hetmańska w całej postawie.

Oto — wódz!

I przyszły chwile najcięższe.

Przyszły — już na galicyjskiej ziemi — chwile, które się dziś wspomina jak zły sen, gdy waśń bratnia targała szeregi, gdy ośmielono się drugą brygadę lżyć słowem: »Zaprzańcy«, gdy męka prostych, żołnierskich dusz dochodziła, zda się, do szczytu.

A wódz niezłomny trwał.

Poszła druga brygada na Bukowinę. Niezmordowana, uciążliwa codzienna praca żołnierska na obczyźnie. Wszystkie myśli biegną do Warszawy, gdzie została garstka towarzyszy. Wieści głuche zdaleka, codzień inne, znowu codzienna rozpacz daremnego oczekiwania, coraz większa, tylu zawodami, szeregiem krwawych upokorzeń umęczona tęsknota:

»Być nareszcie wolnym żołnierzem wolnej ojczyzny«.

I na to oczekiwanie, napięte jak struna na najwyższy ton, na ową tęsknotę krwawą spada wieść — o traktacie brzeskim, wykwicie nikczemności i podłoty — byłych już dziś — »państw centralnych«.

I wtedy generał Haller dał hasło.

Dał hasło, jako niezłomny stróż honoru polskiego żołnierza, któremu ten honor droższy nad życie, dał hasło jako wódz, któremu Duch Narodu szeptał do ucha wskazówkę na dalszą drogę, dał hasło na czyn rozpaczliwy, czyn cudnego żołnierskiego piękna i nieśmiertelnej godności, który historya zapisze kiedyś »jako przejście drugiej brygady przez linie austryackie w nocy z 15 na 16 lutego 1918 r.«

Brygada była ze wszystkich stron otoczona, nieufnemi, dziesięciokrotnie przewyższającemi ją liczbą oddziałami wojska austryackiego.

Było to w chwili, w której zdawało się, że »mocarstwa centralne« są u szczytu potęgi, gdy pięść krzyżacka ze zwierzęcą brutalnością miażdżyła kartę Europy, niezwyciężonem na pozór żelazem kreśląc rozbójnicze granice.

I wbrew tej całej potędze poszedł generał Haller z kilku tysiącami żołnierzy, nierzadko jeszcze dzieci, »do Ciebie, Polsko« idących przez wszystko...

W liście własnoręcznym do cesarza Karola odesłał mu ordery, zastrzegając się tym dostojnym gestem przed jakąkolwiek z nim łącznością i dając żołnierski wyraz słusznej dla Austryi pogardzie. Gest — jak policzek.

Pieniono się wówczas z wściekłości w Burgu wiedeńskim. Spadły maski z gładkich, bezrozumnym uśmiechem wyszczerzonych twarzy.

A generał Haller poszedł w mroźną noc na karabiny maszynowe i armaty Austryaków i poszła za jego przewodem druga brygada, aby przejść przebojem przez wraże linie, strząsnąć z nienawiścią okowy niewolniczej z nimi wspólnoty. Jednem rycerskiem cięciem miecza przeciął generał Haller wszystko, co kiedykolwiek Polaków z Austryą łączyło.

Czyn zdecydowany, jasny, jak błysk karabeli, potężny jak stal hartowna, postanowienie niezłomne i ani momentu wahania, wzrok odważny wpatrzony na wszystkie następstwa, biorący je pod spokojną, męską, rozwagę, nieugiętość żelazna: oto Józef Haller.

Honor żołnierza polskiego wymagał po traktacie brzeskim odwetu. Honoru polskiego żołnierza pilnował generał Haller. Pilnował go tej nocy, gdy, wśród błysku reflektorów i rakiet świetlnych, kładących ogniste smugi na śniegowe pola, wśród czerwonych świateł z lokomotyw pociągów pancernych, wśród huku armat i grzechotu karabinów, 2 brygada przedzierała się z bagnetem w ręku przez austryackie okopy.

Pilnował go w dwa miesiące później pod Kaniowem, gdy rzeczywistością stał się sen polskiego żołnierza, dawno, skrycie, gorąco marzony, gdy oręż polski w otwartej, polowej bitwie skrzyżował się z pruskiem żelazem. A skry, co szły wówczas od ścierających się krwawo kling, na cały świat leciały.

To nic, że wtedy, pozornie, na chwilę, zwyciężyła krzyżacka przemoc. Cieszą się dzisiaj ci nasi, co wówczas polegli, na ołtarzu ojczyzny honoru kwiaty czerwone i czyste.

A rozprószeni nad Donem, czy na murmańskiem wybrzeżu, czy zgromadzeni w świetne bataliony przy boku bratniej armii francuskiej, żołnierze generała Hallera za tyloletnią tułaczkę, trudy nadludzkie i krew ofiarnie przelaną wracają i wrócą do wolnej ojczyzny.

A na ich czele ten, który stał i stoi jak najczujniejszy strażnik majestatu Rzeczypospolitej, wzór wytrwania i rycerskiego hartu, w prawdziwej cnocie wojskowej wyrobiony wódz i żołnierz.

Dotrzymałeś przysięgi generale!

Juliusz German.

kometrów, natomiast Czecho-Słowacy znajdują się w Waitzen, a więc tylko w oddaleniu 50 klm. od Budapesztu. Najprawdopodobniej pierwsi wmaszerują do Budapesztu Czecho-Słowacy. Cała kampania ententy, zapewnia »Die Zeit« rozegra się w przeciągu kilku dni. Wojsko węgierskie nie ma wcale zapału do walki. Rząd rad będzie obalony. Nie jest jednakże pewnem, co potem nastąpi, czy okupacya kraju, czy też rząd, oparty o większość narodu pod kontrolą komisyi międzysojuszniczej.

Wiedeń, 23 kwietnia (Tel. pryw.) Przez cały dzień dzisiejszy krążyły po Wiedniu pogłoski o wypadkach na Węgrzech, a w szczególności w Budapeszcie. Mówiono o upadku rządu komunistów, o ucieczce komisarzy ludowych, a nawet o proklamowaniu monarchii powołaniu b. cesarza Karola do Budapesztu. Pogłoski te okazały się nieuzasadnionemi. Faktem jest jednak, że w Budapeszcie panuje dziś panika. Rumuni zadali czerwonej armii węgierskiej klęskę i zajęli Wielki Waraždyn. Czesi rozpoczęli również akcyę wojskową. Austrya wysłała na granicę węgierską silne oddziały obronne. Komuniści budapeszteńscy powołali pod broń proletaryat i przygotowują się do obrony.

Plany komunistów wiedeńskich.

Berlin, 23 kwietnia »Nationalzeitung« donosi z Wiednia:

Na zgromadzeniu tutejszych komunistów oświadczył ich przywódca Forst, że obwołanie dyktatury proletaryatu w Wiedniu jest już tylko sprawą niewielu dni. Thormann oświadczył, że już nadeszła pora na zadanie ciosu, gdyż komuniści mają karną gwardyę czerwoną i poddostatkiem amunicyi.

Z dobrego źródła czeskiego donoszą, że rząd czeski prosił koalicyę o pomoc dla Czechów w Wiedniu, gdyż komuniści zamierzają wykonać zamach w dniu 1 maja. Rząd czeski wzywa koalicyę, ażeby przez szybkie wysłanie wojsk zapobiegła temu.

Nowy przewrót w Monachium.

Wiedeń, 23 kwietnia (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi w depeszy z Berlina, że garnizon w Monachium ogłosił w proklamacyi, że rada centralna została usuniętą a rządy objęto przez garnizon. Wynikałoby więc z tego, że w Monachium przyszło do nowego przewrotu.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą: Rząd bawarski Hoffmana wydał odezwę nawołującą studentów i byłych oficerów do wstępowania do armii ochotniczej przeciw komunistom.

Z Ingolsztadu donoszą, że wojska komunistów cofnęły się z pod Dachau, gdzie teraz stanęły wojska Hoffmana. Z Ingolsztadu wyruszyły znaczne siły na Monachium. Komuniści uwolnili i uzbroili jeńców rosyjskich z obozu w Tuchheim. Na dworcu w Monachium pełnią straż posterunki rosyjskie.

Wstrzymanie ruchu osobowego na kolejach bawarskich.

Berlin, 23 kwietnia. Jak donoszą z Norymbergi, ministerstwo komunikacyi ogłasza, że w tych dniach zostanie wstrzymany ruch osobowy na wszystkich kolejach bawarskich dla braku węgla.

Niepokoje w Hamburgu.

Wiedeń, 23 kwietnia (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi, że w ostatnich dniach przyszło w Hamburgu do poważnych niepokoi. Tłum demonstrował i domagał się wydania broni. W kilku stronach miasta przyszło do walk, w czasie których strzelano z karabinów maszynowych. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Zawieszenie pisma.

Berlin, 23 kwietnia (PAT). Dziennik komunistyczny »Rote Fahne«, przeniesiony z Berlina do Lipska, został tam zawieszony.

Zwłoki ministra znalezione.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Między Torgau a Wirtembergiem znaleziono w rzece Łabie zwłoki zamordowanego ministra Neuringa.

Niemcy wciąż protestują.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). „Deutsche Allg. Zeitung" donosi: Dnia 18 bm. przedstawiciele niemieccy w Spaa doręczyli notę z protestem przeciw rzekomym aresztowaniom Niemców na ziemiach poskich. W nocie tej powiedziane jest, że naród niemiecki jest tak rozgoryczony postępowaniem Polaków, że nie może ręczyć za dalszy swobodny przewóz wojsk Hallera. Dalej protestuje się tam przeciw przeszkodom czynionym jakoby przez Polaków żegludze na Noteci, co paraliżuje ważne ogniwo, łączące wschodnio-niemieckie drogi wodne z drogami wodnemi Niemiec środkowych. Bezrobocie, jakie z tego powodu powstaje, wywołuje wielkie zaniepokojenie.

Wycofanie wojsk niemieckich.

Wiedeń, 23 kwietnia. (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża: Jak z Pragi donoszą, wycofanie wojsk niemieckich, ustawionych na granicy czeskiej nastąpiło na skutek interwencyi marszałka Focha w Berlinie.

Przed podyktowaniem pokoju.

Kraków, 23 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

W poniedziałek rano zebrali się prezydenci gabinetów pp. Lloyd George, Orlando, Clemenceau i pp. M. Balfour, Pichon, Sonnino, ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw, które podpisały traktat londyński dnia 26-go kwietnia 1915, celem naradzenia się nad problemem adryatyckim. Prezydent Wilson nie brał udziału w tej konferencyi, ponieważ Stany Zjednoczone nie podpisały traktatu londyńskiego, wysłuchał natomiast wczoraj exposé pp. Orlanda i Sonnina, którym wyraził swoje zapatrywanie. Chodziło o pertraktacye w sprawie tezy włoskiej i amerykańskiej. Rozprawy nie zakończyły się rano. Prowadzono je dalej po południu o godz. 3.

Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych zebrała się w poniedziałek po południu na Quai d'Orsay. Rozpatrywano wszystkie sprawy. Komitet redakcyjny, który ma zadanie ułożyć paragrafy tekstu preliminarzy pokojowych, pracuje z wytężeniem, aby być gotowym na 25 kwietnia. Liczba członków komitetu, którym powierzono to zadanie, została zwiększona.

Mianowanie delegatów na Kongres.

Paryż, 23 kwietnia (PAT). Havas donosi: Mianowanie delegatów niemieckich, mających udać się do Wersalu wywołało zdumienie. Dziwią się tu, że rząd niemiecki nie wyznaczył osobistości poważniejszych, oraz że delegaci niemieccy, jak to wynika z noty rządu niemieckiego, otrzymali tylko pełnomocnictwo do odebrania tekstu preliminaryów pokojowych a nie do podpisania ich. Wczoraj wieczorem komentowano nawet tak, że w tych warunkach wysłanie delegatów niemieckich do Wersalu staje się właściwie bezcelowe.

Sprawy żydowskie na konferencyi pokojowej.

Kraków, 23 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Delegacye organizacyj żydowskich utworzyły komitet, który ma reprezentować interesa żydowskie na konferencyi pokojowej. Przedstawiciele programu żydowskiego w Ameryce życzą sobie, aby masy żydowskie Europy wschodniej połączyły się z wielkiemi organizacyami żydowskiemi zachodu. Celem komitetu jest:

1) Otrzymać swobody obywatelskie i polityczne dla żydów.

2) Osiągnąć uznanie praw mniejszości narodowych w Europie wschodniej, tam gdzie żydzi żyją w zwartych masach. Komitet przygotowuje memoryał dla konferencyi pokojowej.

Rozejm ententy z Rosyą.

Amsterdam, 23 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Z Lyonu donoszą, że zanosi się na rozejm z Rosyą. Warunkiem ma być wyżywienie Rosyi przez organizacye neutralne, na których czele stanąłby podróżnik Nansen. Protest Francyi przeciw udzieleniu Rosyi żywności będzie prawdopodobnie złagodzony i zapewne dojdzie do porozumienia. Z propozycyą taką miał wystąpić Lenin, przekonawszy się, że jego utopijna polityka doznała zupełnego fiaska i prowadzi naród do zupełnej ruiny.

Potwierdzenie klęski bolszewików.

Paryż, 23 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Urzędowo donoszą z Omska, że potwierdza się pogłoska o porażce, jaką zadała bolszewikom armia syberyjska. Wzięto wielu jeńców, broń i materyał wojenny.

Ostrzeliwanie Odesy.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że według opowiadań greckich zbiegów, okręty wojenne ententy ostrzeliwują tę część Odessy, która jest jeszcze w rękach bolszewików.

Oczyszczanie Syberyi.

Kraków, 23 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża: Z Omska donoszą: Dziennik „Ruskaja Armia" pisze, że wszędzie na terytoryach oswobodzonych przez boszewików wojska rosyjskie są przyjmowane z prawdziwym entuzyazmem. Ludność ofiarowuje żołnierzom chleb i sól przy biciu dzwonów.

Anglicy w Breście.

Lyon, 23 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Do Brestu i Sherbourga przybyły dwie dywizye marynarki angielskiej, witanie entuzyastycznie przez ludność. — Władze cywilne i wojskowe stawiły się na powitanie, które odbyło się nader uroczyście.

Sytuacya w Egipcie niepokojąca.

Berlin, 23 kwietnia. (PAT). Dzienniki niemieckie powtarzają wiadomość, podaną przez „Matin'a", że stan rzeczy w Egipcie zdaje się być niepokojącym. Władze są bezsilne wobec ruchu, jaki się tam objawia. Nacyonaliści żądają wycofania angielskich urzędników i utworzenia samodzielnego państwa mahometańskiego z kalifem w Kairze na czele.

Wojsko polskie na Syberyi.

Warszawska »Gazeta Poranna« pisze:

Według ostatnich wiadomości, które nadeszły od pp. E. Skorupskiego i Jerzego Bandrowskiego, delegatów Komitetu wojskowego na Syberyi, oddziały polskie pułkownika Czumy, stanowiące część armii, stojącej pod rozkazami generała Hallera, rozwijają się dalej bardzo szybko. Pierwsze formacye polskie na Syberyi zaczęły się formować latem ubiegłego roku: tysiące Polaków, w przeciwstawieniu do jeńców niemieckich i węgierskich, którzy pospiesznie wsparli szeregi wojsk bolszewickich, poczuło konieczność łączenia się w drobne formacye polskie, które zaczęły się tworzyć w myśl rozkazu generała Hallera, powołującego wszystkich zdolnych do broni pod sztandary polskie. Haller w celu organizowania wojska wysłał tam majora Czumę, który przedarł się przez watahy bolszewickie i przy pomocy Komitetu wojskowego, powstałego z inicyatywy Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego zaczął pracę organizacyjną w Samarze, Ufie, Omsku, Tomsku i Irkucku.

Szybko rosły siły polskie, uzyskując zupełną odrębność, a związane z formacyami ententy jedynie wspólną komendą, którą objął generał francuski, Janin.

Według ostatnich wiadomości, z początku b. r. pod rozkazami Czumy znajduje się obecnie około 20.000 żołnierza polskiego. Akcya werbunkowa trwa dalej, organizatorowie bowiem chcą skupić wszelkie siły w celu uratowania ich przed osiedleniem się na Syberyi i wynarodowieniem. W grudniu przybyli do Omska polscy oficerowie sztabowi i generał Żukowski z Kaukazu. Oddziały te kilkakrotnie brały udział w walkach z bolszewikami, rozbiły sześć pułków sowieckich, za co otrzymały specyalne uznanie za waleczność od generała Janina.

Materyału ludzkiego jest jeszcze pod dostatkiem i, o ileby rząd nasz przy pomocy Japonii wdrożył odpowiednie zarządzenia, mógłby tam skupić przynajmniej pełny korpus. A rola tej siły zbrojnej dla naszych kresów byłaby ogromna, bo już dzisiaj Trockij musi ściągać siły z zachodu, to jest z Litwy i Białej Rusi, zaszachowany od wschodu, od Uralu przez wojska Kolczaka, gdzie znajduje się pułkownik Czuma i obawiający się pochodu na Moskwę. W ten sposób nasze oddziały, sformowane w zimnym Sybirze, prąc od wschodu, niosą pomoc i wyzwolenie naszym rodakom w Wilnie, na Litwie i Mińszczyźnie, jęczącym pod przemocą bolszewicką.

Odezwa Głównego Komitetu krajowego popierania pożyczek państwowych i skarbu narodowego.

Wielka chwila dziejowa, jaką przeżywa państwo nasze, wzywa wszystkich Polaków do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny. Bez wspólnego a ofiarnego wysiłku nie odrodzi się Rzeczpospolita, nie zabezpieczą się jej granice. Otoczeni ze wszystkich stron wrogami, zmuszeni jesteśmy walczyć na czterech frontach o każdą piędź ziemi naszej. Nie zwyciężymy bez wielkiej i należycie zaopatrzonej armii.

Wielka i silna armia, to ostoja nasza, to spełnienie naszych ideałów. Wielka armia, to przyszłość i potęga Polski. Aby ją stworzyć i utrzymać, rząd nasz potrzebuje wielkich zasobów materyalnych. Tych zasobów dostarczyć mu winno społeczeństwo. Nie jest godzien nosić miana syna Ojczyzny ten, kto skąpi swego grosza skarbowi państwa. Przejdziemy w niesławie do potomności, jeśli w tej wielkiej chwili nie spełnimy swych obowiązków względem własnego państwa.

W głębokiem przeświadczeniu, że działanie obywatelskie jest tu konieczne i że społeczeństwo pospieszy z pomocą materyalną skarbowi Rzeczypospolitej, powstał w Warszawie, w porozumieniu z ministrem skarbu Główny Komitet Krajowy, którego zadaniem będzie popieranie pożyczki państwowej i skarbu narodowego, jak również praca nad uświadomieniem szerokich mas co do obowiązków względem skarbu i państwa. Zanim powstaną we wszystkich ziemiach i miastach Polski, Komitety okręgowe i Komisye miejscowe, zwracamy się z gorącym wezwaniem do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej o poparcie naszych usiłowań. Niech każdy Polak uświadomi sobie ważność chwili dziejowej i odpowiedzialność przed przyszłemi pokoleniami. Niech kraj cały obejmie pragnienie zasilenia skarbu państwa i nabywania pożyczki państwowej. Wzywamy wszystkich do współdziałania.

Ks. biskup Gall, Henryk Barylski, Leonard Bobiński, Zygmunt Brudziński, Tadeusz Brzozowski, Witold Duszyński, Antoni Gintowt, Józef Głębocki, hr. Zdzisław Grocholski, Julian Henneberg, Alfred Jankowski, Wacław Janasz, Henryk Kaden, Włodzimierz Karski, Franciszek Karpiński, Maryan Kiniarski, Władysław Kisłański, Antoni Kostanecki, bar. Leopold Kronenberg, Stefan Krzywoszewski, Stanisław Libicki, Stanisław ks. Lubomirski, Antoni Łunicwski, Józef Natanson, Andrzej Maj, August Popławski, Konstanty Radkiewicz, Jan Rudnicki, Stanisław Staniszewski, Adam Grzymała-Siedlecki, Błażej Stolarski, Eustachy Korwin Szymański, Józef Targowski, Zygmunt Wasiutyński, Edward Woyniłłowicz.

KRONIKA.

Kraków, 23 kwietnia.

Dziś, dnia 23 kwietnia 1919 r.

ASYGNATY POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'39
500	"	"	"	za	486'95
1000	"	"	"	za	973'89
5000	"	"	"	za	4869'45
10000	"	"	"	za	9738'89

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Bawią w Krakowie p. podpułkownik sztabu generalnego amerykańskiego Karol Haynes Masoni, kap. Tapin, którzy przybyli własnym automobilem do miasta, a stąd udają się do Cieszyna. Zapowiedziano przybycie do Krakowa automobilami z Kielc amerykańskiego pułkownika Soleżaka z dwoma towarzyszami, jako delegatów amerykańskiego Czerw. Krzyża. W Krakowie delegaci mieli misyę do prof. Ciechanowskiego.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, dnia 24 bm. o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi, wybór miejskiej komisyi teatralnej i jej regulamin. Proponowany projekt regulaminu przewiduje następujący skład komisyi: prezydent miasta albo jego zastępca jako przewodniczący; 6 członków, wybieranych z łona Rady miejskiej; jeden przedstawiciel rządu polskiego, jak długo rząd przyznawać będzie teatrowi stałe znaczniejsze subwencye; jednego członka powołanego przez komisyę z pośród stale zamieszkałych w Krakowie lub najbliższej okolicy znanych pisarzy dramatycznych i jednego członka z pośród stale zamieszkałych w Krakowie znanych krytyków literackich.

W komisyi na zaproszenie, biorą udział dyrektorowie teatrów miejskich, doradcy literaccy i kierownicy administracyjni; przewodniczący komisyi może zaprosić na jej posiedzenia artystę teatrów miejskich, delegowanego przez Związek artystów.

O DALSZE ZAPOTRZEBOWANIE SIŁ NAUCZYCIELSKICH DLA B. ZABORU PRUSKIEGO. We środę, dnia 23 bm. przyjmować będzie prof. dr St. Węckowski dalsze zgłoszenia na posady nauczycielskie do szkół średnich w b. zaborze pruskim i zarazem udzielać odpowiednich informacyj. Reflektanci miejscowi i ci ze wschodniej Galicyi, którzy obecnie nie są zajęci w żadnym z zakładów, zechcą się zgłosić w tym dniu w Biurze szkolnictwa polskiego, ul. Basztowa 1, I p. ofic. w godzinach od 11—12 i od 3—4.

NIEPRZYJMOWANIE OSTEMPLOWANYCH KORON. Dyrekcye kolejowe otrzymały od ministerstwa kolei żelaznych rozporządzenie nieprzyjmowania od interesantów koron, ostemplowanych w jednem z państw byłych Austro-Węgier.

WYPŁATA ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. Na podstawie upoważnienia ministerstwa skarbu wydał generalny delegat dr Gałecki następujące zarządzenie w sprawie zapomóg dla rodzin żywicieli, służących w wojsku. Zasiłki należne po dzień 1 listopada 1918 r. nie będą wypłacone. Należne od 1 listopada będą wypłacone tylko dla tych osób, których żywiciele służą obecnie w armii polskiej oraz rodzinom byłych żołnierzy austryackich, którzy z powodów od siebie niezależnych do domu nie wrócili (np. jeńców wojennych, o ile nie jest rzeczą udowodnioną, że służą we wrogiej nam armii). Otrzymają dalej zapomogi rodziny inwalidów i rodziny byłych żołnierzy austryackich lub zaginionych. Zaznacza się przy tej sposobności, że zasiłki te będą wypłacane tylko najbliższej rodzinie.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE. W wykonaniu rozporządzenia Komisyi Rządzącej przypomina magistrat, że na terytoryum całej Galicyi obowiązują nadal i w całej pełni ustawy dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia robotników od wypadków i ubezpieczenia pensyjnego funkcyonaryuszów prywatnych; wskutek tego są interesowani pracodawcy, względnie przedsiębiorcy obowiązani uczynić zadość wszelkim wymaganiom, wynikającym z tych ustaw.

W SPRAWIE ODBUDOWY PRZEMYSŁU. Celem wdrożenia akcyi dalszego zaopatrzenia Zakładów przemysłowych w surowce, maszyny i materyały pomocnicze, zechcą firmy przesłać Sekcyi odbudowy przemysłu w Krakowie (Scholastyka) w najkrótszym czasie szczegółowy wykaz zapotrzebowania, obejmującego jedno półrocze. Pozatem należy nadesłać informacye, czy firmy zamierzają pokryć zapotrzebowanie swoje w kraju, czy w jednem z państw, powstałych z rozpadu monarchii austro-węgierskiej, czy też w którem z państw europejskich, względnie zamorskich.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH przyjmuje dary dla jeńców i internowanych do Galicyi wschodniej od 24 do 28 bm. w Biurze Towarzystwa w starostwie od 9 do 12-tej. Wobec ogromnej nędzy, panującej między internowanymi i jeńcami z tamtej strony frontu, Towarzystwo zwraca się z ponowną gorącą prośbą do całego społeczeństwa o datki pieniężne, żywność, odzież i obuwie. Wysyłka nastąpi z końcem b. miesiąca, jak również wysłaną będzie korespondencya.

SZKOŁY NA POŻYCZKĘ POLSKĄ. Młodzież szkoły 5 kl. mieszanej w Kańczudze złożyła na polską pożyczkę państwową kwotę 900 K., [illegible] na dar świąteczny dla wdów i sierot po poległych żołnierzach z 1 pułku strzelców lwowskich na ręce p. majora Ajbinowskiego w Przeworsku 120 K.

ŚWIĘCONE DLA MŁODZIEŻY WILEŃSKIEJ odbyło się w poniedziałek świąteczny i zgromadziło licznych gości ze wszystkich sfer naszego miasta. Między innymi przybyli księża biskupi Mańkowski i Nowak, gen. Stiller, pp. Sienkiewiczowa, Siedlecka, Gąsiorowska, prof. Straszewski, członek Rady szkolnej Rzepiński i inni. Młodzież wileńska przybyła pod opieką hr Tyszkiewicza i swoich nauczycieli z dyrektorem I gimnazyum wileńskiego p. Cywińskim. Do zebranych przemówili ks. biskup Nowak, prezes Akademii Morawski, pani Gąsiorowska z Warszawy, radca Rzepiński, prof. Straszewski i dyr. Cywiński a imieniem młodzieży wileńskiej odpowiedział uczeń Martyszewski. Wśród serdecznego nastroju odegrała orkiestra szereg utworów muzycznych, poczem zakończył wieczór obraz dramatyczny „Kościuszko w Petersburgu" Staszczyka. W dniu wczorajszym [illegible] wyjechali drodzy goście do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, poczem udali się w powrotną drogę do Warszawy, żegnani serdecznie przez Krakowian, których serca sobie w ciągu kilkudniowego pobytu podbili.

POSIEDZENIE OBSZERNEGO KOMITETU 3 MAJA odbędzie się we środę, 23 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w lokalu Zarządu głównego T. S. L., ul. św. Anny 5, II p.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 29 kwietnia o godzinie 12 w południe. Porządek dzienny: Dr Adam Kłodziński: a) Zasługi Piastów śląskich, opolskich i kujawskich koło odrodzenia Królestwa Polskiego przez Łokietka; b) Darowizna Łokietka na rzecz Władysława kozielsko-bytomskiego z r. 1316; c) Ślady przelotnego zwierzchnictwa Łokietka nad Śląskiem. (Z cyklu: Opole i Śląsk za Łokietka Nr. 5, 6 i 7).

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ LUDOWYCH I WYDZIAŁOWYCH w Krakowie odbędzie się we środę, dnia 23 kwietnia br. o godzinie 12 w południe w lokalu Ogniska nauczycielskiego, Rynek 29, II p. w celu powzięcia uchwały w sprawie przyłączenia do Polski Gdańska. — Prosimy o gremialne wzięcie udziału.

Z KOŁA POLEK. We czwartek, dnia 24 kwietnia br. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w Kole Politycznem Polek, ulica Wolska 18 zebranie członków. Referować będzie poseł p. dr Balicka z Warszawy. Wstęp dla członków Koła za okazaniem legitymacyi.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W środę, 23 bm. dr Kaz. Lubecki: Nauka o pokoju (Pacyfizm polski). We czwartek, 24 bm. red. Emil Haecker: Historya ruchu społecznego (Syn Farysa); w piątek, 25 bm. o godzinie 5 wieczór: Irena Solska i Zygm. Nowakowski, art. teatru im. Słowackiego: Recytacya utworów Juliana Tuwima; w sobotę, 26 bm.: prof. dr Józef Reiss: Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Kolegów, którzy w czerwcu roku 1894 złożyli maturę w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, upraszam o podanie mi swych adresów najpóźniej do dnia 15 maja br. — Prof. dr Juliusz Nowotny, Lwów, ul. 3-go Maja 17.

KONCERT Kazimiery Libarówny, uczennicy prof. Lalewicza, zaszczytnie znanej pianistki odbędzie się dzisiaj, we środę w sali Saskiej o godzinie 7 i pół wieczorem.

POSTRZELONA PRZEZ BANDYTÓW. Wczoraj przywieziono do Krakowa 65-letnią Maryę Białasiową z Filowa, postrzeloną w obie nogi przez bandytów, którzy ją usiłowali obrabować, zostali jednak spłoszeni.

NIEUZASADNIONA INSYNUACYA. Donieśliśmy przed kilku dniami o tem, że zepsuty telefon na stacyi pogotowia ratunkowego powoduje ciągłe fatalne następstwa. W nocy z poniedziałku na wtorek zaszedł w Podgórzu wypadek przypadkowego otrucia się arszenikiem. Zawezwano do chorego dra P., który nie rozporządzając instrumentem, potrzebnym do przepłukania żołądka, chciał poprosić telefonicznie o pomoc stacyę pogotowia. Po bezskutecznych usiłowaniach telefonicznego połączenia się z pogotowiem, ponowionych następnie również przez opiekuna otrutego u jednej z aptek — zadzwoniono do centrali telefonicznej, która poinformowała zgłaszających się, że ze stacyą pogotowia nie można połączyć się dlatego, że lekarz dyżurujący zdjął słuchawkę z aparatu i odłożył ją na bok (dośpiewać sobie trzeba: żeby mu nie przeszkadzano w nocy). Oburzony opiekun chorego pobiegł na stacyę pogotowia i wszedłszy cicho na palcach do pokoju, gdzie spał dyżurujący lekarz, stwierdził naocznie, że informacya, jakiej mu udzielono z centrali telefonicznej, zupełnie mijała się z prawdą. Słuchawka leżała normalnie na aparacie, który nie dzwonił z tej prostej przyczyny, że był popsuty. Przeprosiwszy lekarza za niesłuszne podejrzenie, zawiadomił go o wypadku i zdołał wreszcie z dwugodzinnem blizko spóźnieniem uzyskać pomoc lekarską. Na życzenie personalu lekarskiego pogotowia ratunkowego, świadomi jego ciężkiej, bezinteresownej prawie pracy i wielkich zasług dla dobra ogółu, musimy zaprotestować przeciw wysoce krzywdzącym i zupełnie bezpodstawnym insynuacyom, a chcąc oszczędzić potrzebującym pomocy niemiłych zawodów, podajemy radę, by w wypadku, gdy się nie mogą połączyć ze stacyą pogotowia ratunkowego, alarmowali straż pożarną (Nr 49), która znajdując się w tymsamym gmachu, może każdej chwili zawiadomić o potrzebie interwencyi lekarzy pogotowia. Może raz wreszcie przystąpi zarząd telefonów do wymiany zepsutego aparatu na nowy.

O ZBRODNIĘ RABUNKU I USIŁOWANEGO ZGWAŁCENIA. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, pod przew. r. Obtułowicza, odpowiadał wczoraj wyrobnik Jan Paśnik, za zbrodnię rabunku i usiłowanego zgwałcenia. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że w dniach 8 maja 1914 — a zatem jeszcze przed wojną — napadł na Maryę Żurkową w jej mieszkaniu w Kościelcu, domagając się od niej pieniędzy, a gdy się wymawiała, że nie ma, zaczął ją dusić, powalił ją i usiłował dokonać gwałtu. Oskarżony tłomaczył się kompletnem pijaństwem. Świadkowie przeczyli stanowczo, jakoby oskarżony w czasie czynu był pijany. Rzeczoznawca sądowo-lekarski stwierdził, że pokrzywdzona skutkiem napadu poroniła, co przedstawia się jako ciężkie uszkodzenie cielesne. O fakcie napadu i użycia gwałtu świadczą również jej obrażenia cielesne zewnętrzne. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy jednogłośnie potwierdzili pytania główne co do winy oskarżonego w kierunku rabunku i usiłowanego gwałtu, a zaprzeczyli pytanie dodatkowe co do jego stanu pijanego — skazał Paśnika na 4 lata ciężkiego więzienia, z którego kary darowano mu na podstawie amnestyi jedną trzecią część. Oskarżał prokurator Stapor.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. W poniedziałek popołudniu włamali się do mieszkania właściciela sklepu, Jakóba Dmytruka przy ul. Podwale 1, podczas nieobecności gospodarza dwaj rabusie i poczęli już pakować do koszy skradzioną garderobę i bieliznę, gdy wtem niespodzianie nadszedł właściciel i zdołał przytrzymać jednego ze złodziei, 21-letniego Jana Karczewskiego; drugi włamywacz zdołał zbiedz, a od Karczewskiego nie można się dowiedzieć nazwiska towarzysza.

DOCHÓD ZE ZBIÓRKI NA „ŚWIĘCONE" DLA CHORYCH I RANNYCH ŻOŁNIERZY. Zbiórka sekcyi opieki szpitalnej Czerwonego Krzyża urządzona w niedzielę palmową na „Święcone" dla chorych i rannych żołnierzy w szpitalach krakowskich wydała pokazny rezultat, bo łączną kwotę 13.716 K 74 h. Sumę tę rozdzielono między panie opiekunki poszczególnych szpitali i zakładów celem obdarzenia mniej więcej 4.600 chorych, rannych i inwalidów. Sekcya Opieki szpitalnej poczuwa się do miłego obowiązku złożenia gorącego podziękowania imieniem swoim i swoich pupilów, wszystkim paniom, które urządziły zbiórkę i mimo przykrej niepogody przeprowadziły ją z niebywałem poświęceniem i wytrwałością, dalej duchowieństwu za udzielenie pozwolenia na zbiórkę w kościołach, wreszcie kupiectwu i zawsze ofiarnej publiczności.

Z TARGOWICY. Na targ od 14 do 19 kwietnia 1919 spędzono bukaji 65, wołów 84, krów 128, jałówek 137, cieląt 828, owiec 8, nierogacizny 411, razem 1606 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: bukaje od 890 do 1350 K; woły od 1100 do 1500 K; krowy od 800 do 1460 K; jałownik od 860 do 1300 K, cielęta od 700 do 1400 K; nierogaciznę od 2000 do 2708 K, lżej. wagi nierogaciznę od 2400 do 3250 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 1606 sztuk. W porównaniu z przeszłym tygodniem spędzono na targi o 91 sztuk bydła, 511 cieląt i 447 sztuk nierogacizny, czyli razem o 1049 sztuk mniej.

Z kraju.

ZAMKNIĘCIE SZKOŁY WAWELBERGA. Dzienniki warszawskie donoszą: Szkoła mechaniczno-techniczna H. Wawelberga i S. Rotwana, jedyna w kraju tego typu uczelnia, ma przestać istnieć! Pertraktacye [illegible] założycieli z minist. wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie upaństwowienia szkoły, nie doprowadziły do porozumienia. — [illegible] na przyszłość pokrycia niedoboru budżetowego, który w obecnych warunkach musiał wzrosnąć w porównaniu do niedoborów przedwojennych.

Szczególnie wielka krzywda — pisze „Kuryer Warszawski" — stanie się z zamknięciem szkoły tym jej słuchaczom, którzy gremialnie w liczbie około 800 od wyjścia z pola walki nie będą mogli ukończyć studyów technicznych, jakie dane im rozpocząć, nie przewidując, że istnienie szkoły nie jest trwałe.

Ś. P. STEFAN KOSSUTH. Z Warszawy nadchodzi żałobna wiadomość, że umarł tam Stefan Kossuth, inżynier i mechanik, także niezmordowany organizator placówek przemysłowych, znany także w Galicyi, jako założyciel fabryki sukna w Żywcu.

Urodzony w roku 1849, ukończył chlubnie instytut technologiczny w Petersburgu ze stopniem inżyniera, poczem przystąpił do pracy twórczej. Pracował w fabryce [illegible] i Ditricha, później w firmie Lilpopa, Rana i Loewensteina. Był założycielem „Przeglądu Technicznego" dyrektorem fabryki Scheiblera w Łodzi, dyrektorem zakładów Żyrardowskich, członkiem rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, wiceprezesem rady zarządzającej kolei terespolskiej. W Galicyi założył fabrykę sukna w Żywcu. Po powrocie do Królestwa, był dyrektorem fabryki Zacherta w Zgierzu.

Podług planu ś. p. Kossutha, zorganizowano i urządzono szkołę mechaniczno-techniczną Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. Stanowisko dyrektora tej uczelni objął ś. p. Kossuth w r. 1906 i piastował je do r. 1916. Powołany w tym roku na urząd naczelnika szkolnego wydziału zarządu miejskiego Warszawy, pełnił te obowiązki z właściwą sobie sumiennością i zapałem. Ostatnio od lutego r. b., zajmował ś. p. Kossuth stanowisko wiceprezesa głównego państwowego urzędu likwidacyjnego. Nie mniej rozległa i żywa była działalność ś. p. Kossutha na polu pracy piśmienniczej. Między innemi napisał on jedyną w piśmiennictwie polskiem, książkę o wychowaniu zawodowem. Ogłosił też drukiem wiele prac naukowych z dziedziny techniki, pedagogiki i t. d. W uznaniu niepospolitych zasług; ś. p. Kossutha mianowano honorowym profesorem politechniki warszawskiej.

ZA ŁAPOWNICTWO. Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym dokonano aresztowania dwóch komisarzy policyi kryminalnej: Edwarda Lindnera i Henryka Dzierżanowskiego. Aresztowanie nastąpiło wskutek stwierdzenia, że komisarze ci wymuszali łapówki za tolerowanie nielegalnej gry hazardowej w klubach.

OŚWIĘCIM. (Uchwały w sprawie Gdańska). Na skutek wezwania Komitetu w Krakowie wysłała wczoraj telegraficznie reprezentacya miasta Oświęcima, rada szkolna miejscowa i Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" pod adresem prezydyum ministrów w Warszawie protesty w sprawie Gdańska z prośbą o spowodowanie jak najrychlejszej decyzyi, aby miasto Gdańsk wraz z Pobrzeżem kaszubskiem zostało przyznane na podstawie nieprzedawnionych praw historycznych państwu polskiemu.

„EX OBSIDIONE RUTHENORUM". Ogromna wyrwa, którą w zewnętrznej ścianie kościoła archikatedralnego we Lwowie od strony ul. Halickiej uczynił granat ukraiński w dniu 5 marca, została już naprawioną w ten jednak sposób, iż ślady jej pozostaną na zawsze jako dokument historyczny. U góry zamurowanej obecnie czerwoną cegłą wyrwy umieszczono tablicę z napisem: „Ex obsidione Ruthenorum. A. D. 1919, die 5 mar.", a w środku tablicy wmurowaną została dolna część pocisku. Jak wiadomo, ścianę tę katedry „zdobią" już dwa inne pociski, jeden z czasów oblężenia Lwowa przez Turków, drugi z oblężenia szwedzkiego.

BOLSZEWICY W KONINIE. Z Konina otrzymał „Kur. warsz." telegram następujący: Dnia 11 bm. do zarządu powiatu w Koninie Niemiec Schmager, żyd Witkowski i Polak Wojskowski złożyli zawiadomienie o założeniu rady robotniczej. Dnia 12 bm. na ulicach Konina rozrzucano odezwy z hasłem: „Niech żyje Rosya sowiecka"! Dnia 16 bm. w lesie Żychlińskim odbyło się zebranie bolszewickie. Olbrzymią większość zebranych stanowili żydzi. Wygłaszano mowy przeciw rządowi, przeciw Sejmowi i przeciw Paderewskiemu. Wznoszono okrzyki na cześć Lenina, Trockiego i Daszyńskiego. Zebrani bolszewicy postanowili rozesłać do 18 gmin delegatów, mających agitować przeciw stawaniu rekruta do wojska. Policya aresztowała 21 uczestników wiecu.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W SOSNOWCU. Jak donosi „Kuryer Zagłębia", w Sosnowcu policya aresztowała kilku miejscowych komunistów, w mieszkaniach których przeprowadzono rewizye, znajdując proklamacye i różne broszury rewolucyjne.

BŁĘDY DRUKU. W artykule „Wielki czwartek warszawski 1794 roku" zaszło parę błędów drukarskich, a mianowicie: w felietonie numeru 168 z dnia 17 bm.: Łam 1, wiersz 17 od dołu, zamiast ogłoszenia, ma być ogłoszenie. Łam 3, wiersz 13 od góry, zamiast rozsypał, ma być rozsyłał.

W felietonie numeru 170 z dnia 18 bm.: Łam 4, wiersz 5 od dołu, zamiast niebezpieczeństwo, ma być bezpieczeństwo.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 23 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

We czwartek, 24 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.

W piątek, 25 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

W sobotę, 26 bm.: „Tartuffe" Moliera.

W niedzielę, 27 bm. popołudniu: „Obowiązek" H. Lavedan'a; wieczorem „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

Gdańsk osobnem państwem.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi: »La liberte« zaznacza, że w sprawie **Gdańska Polska znajduje energiczne poparcie we Francyi.** Dziennik wyraża nadzieję, że akcya ta osiągnie zmianę korzystną po myśli żądań polskich.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi po datą 20 kwietnia: **Rada czterech zajmowała się znów sprawą Gdańska.** Dzienniki uzupełniają ostatnie wiadomości nowymi szczegółami. Wedle tych doniesień, związek narodów posiadałby w Gdańsku i okolicy prawo suwerenności. **Gdańsk tworzyłby osobne państwo, do którego należałby także Kwidzyn. Związek narodów oddałby atoli mandat rządów Polsce w zamian za pewne służebności na korzyść Niemiec, odnoszących się szczególnie do koncesyi w sprawach kolejowych.**

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Dziennik »Information« wykazuje naiwność tych dyplomatów, którzy oddają się złudzeniu, że Niemców można **zadowolnić zneutralizowaniem Gdańska. Niemcy nie oddadzą dobrowolnie ani jednego powiatu, choćby posiadał 95 procent ludności polskiej.** »Temps« pisze, że Francya powinna zmusić Niemcy do oddania ziem polskich. W artykule pod tytułem: »Upiór Bismarka« »Intrasigeent« donosi, że **Niemcy, pokonane na zachodzie, podnoszą głowę na wschodzie.** Należy przeciwstawić Niemcom Francyę i Polskę.

Uniwersytet ludowy w Gdańsku.

Poznań, 23 kwietnia (PAT). **Otwarcie Uniwersytetu Ludowego w Gdańsku odbędzie się 11 maja.**

Z Komisyi dla niesienia pomocy Polsce.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Utworzona przez bawiące w Warszawie misye koalicyjne **rada międzysojusznicza dla niesienia pomocy Polsce odbyła wczoraj posiedzenie,** na którem obecni byli z armii amerykańskiej pułkownik Wiliams Crowe, podpułkownik Laine z armii francuskiej i kapitan Crewdson z armii angielskiej. Rozpatrywano ogólne położenie, wymagające akcyi pomocniczej a przedewszystkiem **stosunku w obszarach na wschód od Białegostoku i od rzeki Bugu.**

Gen. Henrys w Poznaniu.

Poznań, 23 kwietnia (PAT). Wczoraj rano przybył tu przedstawiciel marszałka Focha szef misyi wojskowej ententy generał Henrys. Na dworcu, na którym zebrała się liczna publiczność, powitali gości przedstawiciele komisaryatu pp. Poszwiński, poseł Korfanty i ks. Patron Adamski, szef wydziału politycznego p. Płuciński. Ze strony wojskowości przybył gen. Dowbór-Muśnicki z szefem sztabu Andersem i szereg oficerów. Na peronie ustawioną była kompania honorowa z kapelą wojskową, baterya artyleryi i szwadron ułanów. Przywitawszy się z obecnymi, generał Henrys przeszedł przed kompanią honorową, poczem odbył się przemarsz żołnierzy wszystkich formacyj. Henrys wyraził generałowi życzenia z powodu świetnego wyglądu wojsk, poczem odjechał do Bazaru, gdzie zamieszkał. Wieczorem odjeżdża generał Henrys z Poznania. Pobyt jego tutaj służyć ma celom informacyjnym zarówno wojskowym jak i politycznym.

Walka o Wielkopolskę.

Poznań, 23 kwietnia (PAT). Komunikat głównego dowództwa z dnia 22 bm.:

Front północny. Ogień artyleryi niemieckiej na Bombolin i Truszczyznę. Wczoraj po południu niemiecki pociąg pancerny ostrzeliwał artyleryą Wielowieś, ale cofnął się odpędzony ogniem naszych bateryj. Na innych odcinkach frontu spokój.

Front zachodni. Na prawem skrzydle utarczki patroli i strzelanina z kulomiotów i karabinów. **Na reszcie frontu spokój.**

Front południowy. Na odcinku Rawickim ożywiona działalność patroli niemieckich. Pozatem spokój na całym froncie.

Naczelnik państwa w Wilnie.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Dowiadujemy się, że **wszystkiemi operacyami na froncie wileńskim kieruje bezpośrednio wódz naczelny, obecnie przebywający w Wilnie.** Samo Wilno jest już całkowicie w rękach naszych. Sytuacya jest zupełnie pewna. Wojska są w doskonałym nastroju.

Bój o Wilno i jego zdobycie.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego.

Front wołyński. Spokój.

Front litewsko-białoruski. **Wilno zostało zajęte dnia 19 kwietnia przez śmiały najazd kawaleryi pod wodzą podpułkownika Beliny Prażmowskiego,** przeprowadzony od północnego wschodu. Dworzec kolejowy wraz z ogromnym materyałem kolejowym został zajęty bez wystrzału o godz. 5 rano. Napad był tak niespodziewany, że 400 żołnierzy, którzy mieli być właśnie wyprawieni w stronę Lidy, dało się wziąć w wagonach bez oporu. Wysłano natychmiast pociąg na spotkanie naszej piechoty tak, że tegoż dnia w południe batalion piechoty legionowej pociągiem bolszewickim przyjechał do Wilna. **Kawalerya ogółem wzięła 13 lokomotyw i kilkaset wagonów, mnóstwo karabinów i amunicyi, 14 karabinów maszynowych i przeszło tysiąc jeńców.** W środku miasta zdołano jeszcze wyciągnąć z koszar oddział śpiącej bolszewickiej piechoty i zdołano opanować jeden z dwóch mostów przez Wilię. Dopiero w kilka godzin później miejscowi bolszewicy stawili jaki taki opór w zachodniej części miasta. Na linii kolejowej Lida—Wilno puszczono już w ruch pociągi z taboru zabranego nieprzyjacielowi. Szwadron strzelców dnia 19 kwietnia rano wykoleił pociąg, wiozący oddział bolszewików z Mińska do Wilna i zabrał wszystkich do niewoli. **Walki w Wilnie trwały przez trzy dni.** Nieprzyjaciel szczególnie uporczywie bronił przedmieścia Surpiszki i przejścia przez Wilię. Dnia 21 bm. w południe, gdy nadeszły pod wodzą generała Rydza-Śmigłego dalsze bataliony legionowe, udało się wyprzeć nieprzyjaciela z całego miasta tak, że **obecnie Wilno z najbliższemi okolicami jest zupełnie w naszem posiadaniu.** W Wilnie wzięto ogromne zapasy materyału wojennego, zdobyto nawet kasy, które z powodu rychłego napadu skierowanego przedewszystkiem na dworzec kolejowy, nie były ewakuowane. **Dnia 21 kwietnia przybył do Wilna naczelny wódz Józef Piłsudski, powitany z ogromnym zapałem i wzruszeniem przez mieszkańców miasta.** Oddziały nasze zajęły dnia 21 kwietnia Lipniszki. Pozatem na froncie spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Wycieczka p. Paderewskich.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Sekretaryat p. prezydenta ministrów Paderewskiego komunikuje, że państwo Paderewscy w towarzystwie pp. Balfoura, Pichona, pułkownika House, oraz wszystkich delegatów państw sprzymierzonych udadzą się 27 kwietnia na front bojowy francuski. Przy wyjeździe oraz powrocie ze Szwajcaryi państwo Paderewscy korzystają z wagonu prezydenta Poincaré, przyczepionego do »Express-Simplon-Midi«.

Prasa angielska o Polsce i Niemczech

Warszawa, 23 kwietnia. (PAT). Donoszą z Paryża: Zanotować należy szereg artykułów, które ostatnio pojawiły się w **prasie angielskiej.** Do »Timesa« korespondent z Hagi przysłał korespondencyę o stanowisku współczesnych Niemiec. **Prawie cała korespondencya ta obraca się około sprawy polskiej.** Po tryumfie — pisze dziennik — jaki odniósł Erzberger w Spaa w kwestyi lądowania armii polskiej w Gdańsku, linia polityki niemieckiej będzie dalej szła w kierunku ubezwładnienia Polski. W tym celu Hindenburg dowodzi na wschodzie silną, doskonale wyćwiczoną armią. Dlatego w Kownie pracuje zgodnie komenda niemiecka z rządem litewskim, któremu robi się daleko idące obietnice, aby utrzymać antagonizm polsko-litewski. **Dlatego kokietuje się żydów w Polsce,** włączając do delgacyi niemieckiej na konferencyę niejakiego Hermana Strucka, syonistę, który ma popierać żądania żydowskie na konferencyi. **Dlatego również delegacya niemiecka ma popierać neutralizacyę Cieszyńskiego pod pretekstem, że jest tam 110 tysięcy Niemców,** których interesa w ten tylko sposób mogą być zabezpieczone. W tym też celu budżet niemiecki przewiduje utworzenie już w tym roku dyplomatycznych agentów w Kijowie, Moskwie i Tyflisie i konsulaty w Odesie, Charkowie, Rostowie i Saratowie. **Jedynym jasnym punktem na tem ponurem dla aliantów tle jest wytrwałość i silna wiara, z jaką się Polska zorganizuje i broni przed bolszewizmem. To zresztą sami Niemcy przyznają.** Do tej korespondencyi redakcya dodaje artykuł naczelny, w którym podkreśla wspólną robotę władz wojskowych na wschodzie i dyplomacyi weimarskiej **w celu ubezwładnienia Polski i podania sobie rąk z Rosyą.**

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi pod datą 20 kwietnia: »Daily Mail« donosi, że traktat pokojowy zawiera też postanowienia, odnoszące się do **wznowienia stosunków pomiędzy krajami ententy a Niemcami.** Postanowienia te upoważniają rządy ententy do utrzymania wojennego ustawodawstwa o przebywaniu i ruchu obywateli Niemiec w krajach ententy. Stosunki dyplomatyczne z Niemcami będą naturalnie wznowione. »New Jork Herald« podaje, że wedle jednego artykułu konwencyi o rozbrojeniu Niemiec, na przyszłość Niemcom nie będzie wolno wysyłać do obcych krajów ani instruktorów wojskowych, ani też jakichkolwiek misyj wojskowych.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi pod datą 20 kwietnia: Warunki pokojowe będą udzielone mocarstwom ententy, które nie mają przedstawicieli w komitecie czterech. **Kilka godzin przed ich udzieleniem delegatom niemieckim, prasa otrzyma tekst warunków 26 kwietnia o godzinie 6 wieczorem.**

Ukraińcy o stanowisku koalicyi.

Wiedeń, 23 kwietnia (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa:

Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wygłosił zastępca sekretarza stanu dla spraw zagranicznych dr Łoziński dłuższe exposé polityczne, w którem między innemi oświadczył, że **koalicya zmienia coraz bardziej swoje dotychczasowe stanowisko wobec państwa ukraińskiego. Od chwili, gdy rząd ukraiński,** pomimo interwencyi generała francuskiego Berthelemy'ego, **nie chciał zawrzeć zawieszenia broni z Polakami** pod warunkami niekorzystnymi, **zajęła koalicya wobec Ukrainy stanowisko bardziej sprawiedliwe i przychylne.**

Usiłowania nasze w kierunku pouczenia koalicyi o rzeczywistych stosunkach etnograficznych w Galicyi wschodniej odniosły **pełny sukces, a w szczególności prezydent Wilson nie pozostawiał not naszych bez odpowiedzi.** Wysłana do nas misya koalicyjna wyposażona jest w daleko idące pełnomocnictwa. My uznajemy również korzyści, wynikające dla nas ze ścisłej łączności z koalicyą i w tym duchu pracujemy.

Misya amerykańska u Ukraińców.

Wiedeń, 23 kwietnia (Telf. pryw.) Rząd ukraiński ogłasza następujący komunikat:

Dnia 5 kwietnia przybyła do Stanisławowa amerykańska misya wojskowa, składająca się z kilku wyższych oficerów. Na bankiecie, urządzonym na cześć gości amerykańskich, przewodniczący misyi w przemówieniu swojem podniósł z uznaniem dziarską postawę wojska ukraińskiego, tudzież ład i porządek w państwie. Następnego dnia odbył prezydent ministrów Hołubowicz dłuższą konferencyę z członkami misyi amerykańskiej. Po południu udała się misya do głównej kwatery, gdzie odbyły się narady z ministrem wojny pułkownikiem Kurmanowiczem. Następnie zwiedziła misya front pod Lwowem i wyraziła uznanie dla wojskowej organizacyi na tym odcinku frontu. Następnie udała się misya amerykańska do Równa, by odwiedzić głównodowodzącego Petlurę i innych członków dyrektoryatu.

Wiedeń, 23 kwietnia (Tel. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa:

Z misyą amerykańską przyjechał do Stanisławowa minister spraw wewnętrznych Ukrainy wschodniej Strumenko, który brał udział w rokowaniach ukraińskich z komendą francuską. Strumenko oświadczył członkom rządu Ukrainy zachodniej, że **koalicya zajmowała początkowo wobec Ukrainy stanowisko nieprzychylne** z powodu wpływów polskich i rosyjskich. **Obecnie zmieniła koalicya zupełnie(?) swoje stanowisko dawne,** a komenda francuska odnosi się do Ukrainy życzliwie, **zaopatrując armię ukraińską bogato w środki techniczne,** opatrunkowe i inne. Rokowania, które toczyły się dotąd w Odesie, toczyć się będą nadal w Paryżu.

Węgrzy w Stanisławowie.

Wiedeń, 23 kwietnia. (Tel. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa: Dnia 12 kwietnia przyjechała do Stanisławowa misya rządu węgierskiego.

Ukraińskie przechwałki.

Wiedeń, 23 kwietnia. (Tel. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa: Dwudziestotysięczna armia rosyjska bolszewicka, która z 35 działami i 200 karabinami maszynowymi przeszła na stronę Petlury, walczy już na froncie ukraińskim.

Bolszewicy ukraińscy chcą ugody z Polską.

Wiedeń, 23 kwietnia (Tel. pryw.) Z Budapesztu donoszą: (Telegr. iskrowy węg. biura korespondencyjnego).

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych ukraińskiej republiki sowietów, Rakowski, wysłał do rosyjskiej republiki sowietów notę, w której donosi, że **bolszewickie wojska ukraińskie,** maszerujące ku Galicyi wschodniej, **zetkną się w najbliższym czasie w Galicyi z wojskiem polskiem.** Ukraiński rząd sowietów **nie dąży do wojny z Polską** i zwraca się tedy do pokrewnej republiki rosyjskiej **o pośrednictwo między ukraińską republiką sowietów a rządem polskim.** Rząd rosyjski uczynić to może tem łatwiej, iż w Moskwie przebywa pełnomocnik rządu polskiego Więckowski. Ukraiński rząd sowietów gotów jest **załatwić ugodowo z Polską sprawę kwestyi granicy ukraińsko-polskiej,** jednakże tylko pod jednym warunkiem, iż wola ludności robotniczej na spornem terytoryum musi być w kwestyi granic decydującą. **Rząd rosyjski wręczył notę tę bezzwłocznie zastępcy rządu polskiego w Moskwie Więckowskiemu.**

Układy z Rumunią.

Lyon, 23 kwietnia. (PAT). Iskrówka warszawska. **Między Rumunią a republiką czeskosłowacką doszedł do skutku układ gospodarczy,** według którego Rumunia zobowiązała się dostarczyć Czechom nafty i niektórych innych płodów krajowych, wzamian za maszyny rolnicze i za znaczne zamówienie lokomotyw i wagonów kolejowych z fabryk czeskich. Osobna misya rumuńska jest w drodze do Pragi celem ustalenia szczegółów układu. **Rząd ukraiński stara się również wejść w stosunki gospodarcze z Czechami.** Delegacya ukraińska z Galicyi przybyła do Pragi i oferuje tam ropę, benzynę i naftę wzamian za wyroby szklanne i materyały budowlane. Delegaci ci twierdzą, że **przemysł naftowy w Galicyi jest czynny.** Robotnicy zrozumiawszy, że dezorganizacya powoduje niepewność położenia, wracają do pracy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO“ Nr 4 (kwietniowy) zawiera prócz interesującego artykułu o „Giętkości języka polskiego“ bardzo aktualny artykuł prof. Czubka: „Co znaczy nazwa Gdańsk“, w którym kładzie kres wszystkim domysłom płynącym „ku Danii“ i wyjaśnia historycznie i językowo powstanie Gdańska. Z obfitych „rozstrząsań“ podnosimy, że poseł kobieta powinna się nazywać posłica, okręg Czacy nazywa się czadecki (nie czaczański!). Oprócz tego inż. Stadtmueller zabiera głos w sprawie słownictwa technicznego. Zeszyt bardzo ciekawy. — Przedpłatę roczną 12 K przyjmują wszystkie księgarnie.

— NOWE KSIĄŻKI:

Piotr Choynowski: »Kuźnia«. Powieść historyczna z lat 1861—1863.

Bronisława Włodkówna: »W obłokach« Powieść nagrodzona na konkursie »Gazety Narodowej« w Poznaniu.

Maciej Wierzbiński: »Wiosna ludów«. Powieść.

Jan Gebethner: »Poprzedniczka romantyzmu« (Anna Mostowska). (Prace historyczno-literackie Nr. 12). Kraków. 1918.

Wacław Szelążek: »Krajobraz w poezyi polskiej«. Warszawa. Nakładem M. Arcta.

Dr Eustachy Nowicki: »Wolni z wolnymi, równi z równymi«. W 350-letnią rocznicę Unii lubelskiej. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Homer: »Odyssęja«. Streścił A. Wrzesień. Wydanie drugie. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

St. Rachwał: »Kopiec Unii lubelskiej we Lwowie«. (1869—1919). Lwów 1919.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

NA OBROŃCÓW LWOWA: Janina Kabanowa z Birczy, zebrane w Kółku towarzyskiem 24 K.
NA INWALIDÓW: Samuel Schorr ze Sanoka 100 K.
NA ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZY: Z. K. 2 K.
NA OBRONĘ KRESÓW POLSKICH: Józef Knapczyk z Myślenic, zebrane do puszki 11 K oraz od Feiwla Weinreicha 20 K.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†
Kazimierz Hempel
ostatni żuaw Piusa IX., b. obywatel ziemski
przeżywszy lat 72, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 kwietnia 1919 roku.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku do grobu rodzinnego nastąpi we czwartek, dnia 24 b. m. o godzinie 4½ po południu.
Na ten smutny obrzęd stroskana żona z córką i syn zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Szczepana.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†
Marya Slepowron Bossowska
urodzona w Krakowie, przeżywszy lat 49, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 22 kwietnia 1919 roku.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu.
Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym Bożego Ciała.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†
JAN PETER
nauczyciel wydziałowy, kierownik szkoły handlowej, radca miejski
po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21 kwietnia 1919 roku.
W nieutulonym żalu pozostała żona, córki i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 23 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Parkowej L. 8 w Podgórzu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się we czwartek, dnia 24 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielmożnym Państwu Peterseimom, jako też Szanownej Dyrekcyi fabryki »Odlew«, Krewnym, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym ś. p. ANDRZEJA SPYTKOWSKIEGO, naszego ukochanego nieodżałowanego Ojca i Dziadka, za oddanie Mu ostatniej posługi składamy serdeczne »Bóg zapłać!« **Dzieci i wnuki.**

L: 1343 919. akc. 4212 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Administracya akcyzy imieniem gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę na budowę siedmiu liniowych urzędów akcyzowych w dzielnicach po prawej stronie Wisły położonych, a mianowicie na budowę

1) Urzędu Nr 13 w dzielnicy Płaszów;
2) Urzędu Nr 14 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Wieliczki);
3) Urzędu Nr 15 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Woli Duchackiej);
4) Urzędu Nr 16 w dzielnicy Podgórze (w pobliżu stacyi Bonarka);
5) Urzędu Nr 17 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Kalwaryi);
6) Urzędu Nr 18 w dzielnicy Zakrzówek (na Kapelance), wreszcie
7) Urzędu Nr 19 w dzielnicy Dębniki (przy drodze do Pychowic).

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymywać można począwszy od dnia 23 kwietnia b. r. w biurze technicznem przy administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p. drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych między $10^1/_2$ przed południem a 1-szą w południe.

Ostatni termin do składania ofert upływa dnia 7 maja b. r. o godz. 12-tej w południe, poczem odbędzie się publicznie otwarcie ofert w biurze naczelnika administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 2).

Administracya akcyzy.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1919.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 17. Rządca drukarni L. K. Górski